CZĘŚĆ XXI. № 15. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

PIĄTEK, 23 Lutego. / 6 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 22 Lutego. / 5 Marca.

NOWINY DWORU.

W przeszły Piątek, 16 Lutego Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni sześć, ze zwykłemi podziałami, z powodu zgonu J. K. W. Xiężny Elżbiety *Brunswickiej*.

W Niedzielę, xiążę *Bentheim*, poseł Nadzwyczajny Króla Jmci Duńskiego, miał prywatne posłuchanie u N. CESARZA JMCI a hrabia *Schimmelpeninck*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Niderlandskiego, za powrotem z podróży, miał zaszczyt być przedstawionym J. C. MOŚCI. Następnie Xiążę Bentheim i hrabia Schimmelpenninck mieli zaszczyt być przyjętemi naprzód przez J. C. W. W. X. NASTĘPCĘ-CESARZEWICZA, a potém przez J. C. W. XCIA LEUCHTENBERGSKIEGO.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 26 Stycznia, Dowodzca 2 brygady 20 dywizyi pieszej i Naczelnik lewego skrzydła linii Kaukazskiej Jenerał-major *Kluki von Klugenau*, mianowany kawalerem orderu S. Stanisława 1 klassy.

— Przez rozkaz dzienny CEASRSKI z d. 16 b. m. liczący się w wojsku Jenerał-major *Lehmann 2* mianowany Dowodzcą uczebnej brygady Kantonistów—liczący się w artylleryi Jener.-major *Chałański 1* otrzymuje dymissyą, z mundurem i pensyą.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu, z dnia 8 Lutego Urzędnik wydziału Oberprokurorskiego, (состоящій за Оберъ-Прокурорскимъ столомъ) Radzca Stanu *Bezak* mianowany Sprawującym obowiązki Oberprokurora w 1 oddziale 3 Departamentu Rządzącego Senatu.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 4 klassy, 19 Stycznia na szczególne zalecenie przez Komitet Ministrów, Rządzca Kancelaryi Jenerał-gubernatora Smoleńskiego, Witebskiego i Mohylewskiego, Assesor Kollegialny *Sklarenko* i Połocki Policmejster Kapitan *Sazonow*. — Św. Anny 2 klassy, 28 Stycznia, Starszy monasteru Berezweckiego, Archimandryta *Michał* i tegoż orderu 3 klassy Assesor Duchownego Litewskiego konsystorza, Soborny Protojerej Placyd *Jankowski*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 19 Lutego. Wczora Królowa przyjmowała w pałacu Buckingham adresa powinszowania od obu izb parlamentu. J. K. W. Xiążę Albert przyjmował też wczora wszystkich członków ciała dyplomatycznego, którzy mu byli przedstawiani przez lorda Palmerston.

— Xiążę Wellington ostatnimi dniami był mocno chory, ale już zaczyna wracać do zdrowia.

— Na posiedzeniu izby lordów 14 b. m. lord Lansdowne złożył prośbę dyrektorów kompanii Wschodnioindyjskiej, o zrównanie co do poboru cła i innych opłat, przemysłu i handlu Indyj z innemi posiadłościami W. Brytanii. Szlachetny lord, lubo się podjął złożenia tej prośby, uznaje wszakże iż nie jest teraz czas do zadośćuczynienia jej żądaniom.

— Na posiedzeniu izby Niższej 14 b. m. po kilku zadanych lordowi John'owi Russell pytaniach w przedmiocie Kanady, na które ten minister odpowiedział, iż nie odebrał żadnych z tego kraju nowin, tenże lord Russell wnosi powtórne odczytanie billu o reformie municypalnej w Irlandyi. Sir Robert Inglis opiera się wnioskowi, podając jako poprawę, izby go odłożyć do sześciu miesięcy, (odrzucić). Ale po wysłuchaniu mów: P. Litton przeciw, i

PP. Shaw Jackson, O'Connell i sir R. Peel za powtórnem odczytaniem, izba uchwala takowe 149 głosami przeciw 14. Następnie, po długich rozprawach, izba przechodzi do powtórnego odczytania billu wniesionego przez Rząd pozwalającego przywozu mąki do Irlandyi. Powtórne odczytanie uchwalone zostaje większością 52 głosów — (154 przeciw 102).

— *Globe* pisze: «Większość 10 głosów, otrzymana w skutku wniosku P. Herries przez torysów nad ministrami, (patrz numer poprzedz.) jest wypadkiem podstępu, którym torysowie chlubią się jak wielką wygraną. Wyjście chwilowe z izby wielkiej liczby deputowanych ze stronnictwa ministrów, którzy nie sądzili izby tak rychło przyszło do głosowania, było hasłem dla torysów do skupienia wszystkich sił swoich. I tak większość ta podchwycona została na korzyść ducha partyi bez względu na to, że się przez to naraził najmocniej kredyt Państwa; albowiem wniosek P. Herries, ma na celu wykazanie złego stanu finansów angielskich.»

— Izba Niższa odebrała od stenografów Londyńskich prośbę ze skargą na monopolium którego od trzydziestu kilku lat używa P. Gurney, uprzywilejowany stanograf obu izb i wielu innych Rządowych instytucyi. Żalący się wyrachowali że P. Gurney, płacąc swoim pomocnikom dowolną summę, ma czystego dochodu rocznego 10,888 funtów sterl. 17 szylingów, 8 denarów. (Przeszło 268,000 rubli assygn.)

— Zapowiadają niezwłocznie długi szereg świetnych uroczystości w pałacu Buckingham. Twierdzą że Królowa zamierza zapraszać jedne po drugich wszystkie osoby wysokiej arystokracyi angielskiej, tak że uroczystości trwać będą do końca Wiosny.

— Przedwczora umarł mając lat 86, jenerał Durham; służył on w wojsku angielskiem przez ciąg 70 lat.

— Wielki mistrz artyleryi, sir Hussey Vivian, zapowiedział przedwczora w izbie Niższej, że małżeństwo Królowej nie będzie powodem do żadnych podwyższeń ani w marynarce ani w armii.

— 14 b. m. xiążę Jerzy Cambridge opuścił Londyn i udał się do Brighton dla objęcia dowodztwa pułku ułanów którego został mianowany pułkownikiem.

Bombay 1 Stycznia. Wielkorządzca Indyj Wschodnich przesłał Rządowi angielskiemu mnóstwo depeszy; z tych najważniejsze są te, które się tyczą wzięcia Kelatu. Wiadomo że wódz Kelatu, Mir Mehrab-Chan, zachowywał się po nieprzyjacielsku w czasie wyprawy angielskiej na Kabul, i że kiedy oświadczał się z największą dla anglików przyjaźnią i udawał że chce zawrzeć z nimi przymierze, tymczasem, w wąwozach Bolan, napadał na tylną straż. Skutkiem tego postanowiono w powrótnym marszu oddzielić część wojska dla ukarania Chana. Użyto do tego oddziału nie mającego nad 1300 ludzi, pod wodzą jenerał-majora Wilshire. W raporcie, datowanym z obozu pod Kelat, 14 Listopada, P. Wilshire donosi że miał z Chanem krwawą bitwę, która się skończyła zupełném zwycięztwem anglików i śmiercią Chana samego i siedmiu jego wielkich urzędników.

— Pobity przez Kapitana Ellot ze 30 junkami admirał chiński Kwan, (patrz nuter poprz. 1) miał tytuł «Marsa Chińskiego.» Po tej przygodzie «Mars» dostał dymmissyą, ale nim to nastąpiło, wydał ciekawą w stylu chińskim odezwę którą odkładamy do przyszłego numeru.

PORTUGALIJA. Następny jest, podług złożonych izbom wykazów, stan Skarbu Portugalskiego: «*Dochody*: z samej Pirtugalii wynoszą: 8,306,904,270 reis.—z wysp Madery i Terceiry 126,979,203 r. — z Biura kredytu publicznego 1,183,000,000 r. *w ogóle* 9,916,883,473 reis. — *Wydatki:* na wszystkie departamenta zarządu: 10,896,407,817 reis.— Summy wypuszczone z Biura Kredytu Publ. 1,159,632,914 r.—w ogóle 12,026,130,231 r. — co wynosi *niedostatku* (deficit) 2,139,247,258 reis. (około 12,500,000 rubli ass.)

Paryż 20 Lutego. Wczora izbie Parów udzielony został z izby deput. ważny projekt do prawa, w przedmiocie wywłaszczenia na rzecz publicznego użytku. Reszta posiedzenia zajęta była zdaniem sprawy z prośb, które również i na posiedzeniu izby Deputowanych 18 b. m. wiele czasu zajęło. W tej ostatniej, w skutek jednej z nich, minister Oświecenia oświadczył, że wniesie wkrótce projekt prawa o szkołach drugiego rzędu.

— Dziś izba deputowanych zajmowała się wnioskiem ministrów, o wyznaczeniu udziału dla xięcia de Nemours, syna Królewskiego, z powodu jego przyszłego małżeństwa. Gdy większa część mowców zapisanych dla mówienia za, lub przeciw temu uposażeniu, oświadczyli że mówić dopiero będą przy rosprawach nad artykułami projektu, przeto jedeu P. Couturier miał mowę przeciw projektowi, ale szmer rozmów prywatnych niepozwolił słyszeć tej mowy. Potém P. Lofitte odpowiadał na zarzut uczyniony mu przez P. Amilhau o sprzedaniu jakiegoś lasu na rzecz udziału: słowem, rozprawy ogolne zostały zamknięte wprzód, nim były otwarte. Prezes izby podał do rozwiązania zagadnienie: azali izba chce przejść do rozpraw nad artykułami pojedyńczemi, uprzedzając, że odpowiedź przecząca, pociągnie za sobą odrzucenie całego projektu. Nato 20 Członków zażądało tajnego głosowania. Wypadek tego głosowania był następny: liczba obecnych 426 — większość najmniejsza 214—za projektem było 200, przeciw, 226—projekt przeto wyznaczenia dla Xcia de Nemours udziału został odrzucony. W chwili odejścia poczty ministrowie mieli jakoby głośno oświadczyć że się podają do dymissyi.

— Akademia Francuzka dziś głosowała na wybor nowych członków na wakujące posady po śmierci PP. de Quélen i Michaud. Obrani zostali P. Flourens i hrabia Molé; pierwszy kreskował się z p. Wiktorem Hugo i miał 17 głosów, kiedy autor «Notre Dame» miał tylko 12.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 20 Lutego. Izba niższa, zpowodu piątej sprawy wszczętej przez P. Stockdale przeciw P. Hansard, na posie-

dzeniach 17 i 18 przyjęła na wniosek lorda Johna Russell, i zawsze znaczną większością, kilka nowych surowych środków przeciw adwokatom tego najupartszego z xięgarzy — Na posiedzeniu dzisiejszém izby Lordów, lord Minto oznajmił iż z powodu zgonu admirała Maitland, admirałowi Elliot polecony został kierunek działań floty przeciw Chinom—W liczbie okrętów przeznaczonych do Chin jest największy ze statków parowych wojennych «Cyclope,» siły 150 koni.

Paryż 22 Lutego. Monitor wczorajszy donosi że w skutek tego co zaszło na posiedzeniu izby Deput. 20 b. m. wszyscy ministrowie podali się do dymissyi — Gazeta Pruska Stanu ogłasza następną depeszę telegraficzną, z Kolonii, z d. 26 Lutego:» 23go, o wpół do trzeciej, xiążę de Broglie był u Króla, który mu polecił złożenie nowego Gabinetu, i xiążę przyjął to zlecenie» — Wieczorem 20go, największe ostrożności przedsięwzięte zostały przez władze dla utrzymania porządku w Paryżu, jakoż, nie zaszło nic, coby naruszyło spokojność publiczną — Twierdzą że Król wyprawił gońca do Xięcia Saxe Cobourg Gotha, uwalniając go od przyrzeczenia wydania córki za xięcia de Nemours.

Wiedeń. Król i Królowa Neapolitańscy są tu spodziewani—Poseł Brezylski, P. del Hostes, oznajmił naszemu Dworowi o przyszłém małżeństwie Xiężniczki Januaryi, (siostry i Następczyni Tronu Brezylskiego po teraźniejszym Cesarzu, urodzonej 1 Maja 1821 roku,) z xięciem Augustem Saxe Cobourg Gotha, (bratem Króla Portugalskiego, urodzonym 21 Maja 1818 roku.)

Konstantynopol 29 Stycznia. Wypłynął stąd statek parowy na którym poseł Porty wiezie rozkaz Sułtana do Wice-Króla Egyptu, o złożeniu z urzędu Kapitana-paszy i mianowaniu na jego miejsce wice-admirała Mustafa-paszy. Wykonanie tego rozkazu poleca się samemu Mehemetowi-Ali.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

KRYTYKA.

KILKA SŁÓW O STAROŻYTNOŚCIACH SŁOWIAŃSKICH.

«Artykuły P. Żołkiewicza nie tylko były nam przyjemnemi do czytania, lecz łącząc pożytek z przyjemnością, oraz będąc dowodem wielkich autora chęci i zdolności, objaśniły nam niemało przedmiotów, które dotychczas niedobrze były pojęte, na co nie chciano dotąd tak mocnego zastanowienia się i głębokich dociekań poświęcać, i dały powód do sprawdzania jego dowcipnych domysłów, a tém samém do większego zajmowania się naszemi starożytnościami. Wszyscyśmy wdzięczni gorliwemu Słowianofilowi. Oby tak piękny przykład znalazł licznych naśladowców.

Ten tak ważny przedmiot zasługuje na pilne rozpatrzenie każdego Słowianina, i wszelka nieumyślna, z dobrej chęci autora, pomyłka, jeśli zostanie poprawioną, nie powinna go obrażać: gdyż jesteśmy od niego samego zapewnieni, iż pisząc, miał na celu pożytek i przysługę swym współziomkom, nie zaś próżną chwałę.

W pierwszym artykule autor powiada: «Słowianie wschodni nie przypuszczali dwóch bóstw różnorodnych, utworzyli sobie pojęcie o jednym początku, o bóstwie nagradzającém dobre, a karzącem złe uczynki, i nazwali je *Perunem*.» Jeżeli pod imieniem Słowian wschodnich rozumieć będziemy przodków teraźniejszej Wielkiej Rossyi, to znajdziemy w rossyjskiej, krytyką upoważnionej, mytologii, że nie tylko zachodni, lecz wschodni i północni Słowianie wierzyli w dwa początki — dobra i zła i według tego oddawali cześć *Bogu-białemu* i *Bogu-czarnemu*. Pierwszy był władzcą dobra, a drugi—zła, oraz bogiem wojny i ciemności piekielnych. Ztąd to Słowiańscy Mytologowie porównywają *Czarnyboga* do *Plutona*, *Marsa* i *Pallady*; lub obudwu: Biełyboga i Czarnyboga, do Perskich *Oromaza* i *Arymana*, lecz nigdzie ich nie nazywają pierwszymi i najwyższemi bogami.

Najwyższem bóstwem Słowian, równem Zeusowi Greków i Jowiszowi Rzymian, był *Perun*, albo *Piorun*, który rządził niebem i władał grzmotem. Posąg jego w Kijowie stał na wysokim pagórku przed pałacem xiążęcia. Dla wyrażenia władzy jego nad wszystkiem, co ma bytność, posąg ten składał się z rozmaitych pierwiastków: głowa jego była ze srebra, uszy złote, tułow drewniany, a nogi żelazne. W prawém ręku trzymał kamień przyozdobiony hyacyntem i safirem, który oznaczał kulę piorunową. Przed nim gorzał ogień nigdy nie gasnący, którego kolejny ofiarnik nieodstępnie pilnował: a jeśli kiedy płomień zgasnął, to stróż został obwołany świętokradzcą i nieprzyjacielem bóstwa, i ulegał śmiertelnej karze.

Drugiem bóstwem, które Słowianie za wyższe uważali, był *Radegast*—bóg gościnności. Helmold (*) twierdzi że u Wandalów albo Winulów i w ogólności u Wilków, Radegast był takiém bóstwem, jakiem był u innych Słowian Perun. W ich stoleczném mieście *Retre* była wielka i wspaniała świątynia Radegasta, w której znajdował się jego posąg ze złota. Na cześć jego dawano ucztę, której cechą odznaczającą się były wesołość, śpiewy i inne proste i zgadzające się z ich charakterem zabawy. Oddawano temu bóstwu hołd odpowiedny zwyczajom Słowian. Ich chaty nigdy nie były zamknięte, podróżny mógł do nich wchodzić i dostawał wszystko czego potrzebował. Biedny mieszkaniec miał prawo brać u swego sąsiada bogatego wszystko, co było potrzebném dla lepszego przyjęcia gościa, którego los mu przyprowadził. Jeśli nieludzki mieszkaniec odmówił przytułku podróżnemu, wszyscy inni karali takiego nieuczynnego człeka, który swym postępkiem obezcześcił imię Słowiańskie.

(*) Helmoldi historici ac Presb. Eccl. Lub. hist. liber Francforti 1556.

W sąsiedztwie narodu Słowiańskiego—*Wilków*, na wyspach morza Baltyckiego mieszkało plemię Kraińskie pod imieniem *Ranów* albo *Rugianów*, których najwyższem bóstwem był *Zwartewit*, którego i wszyscy Słowianie czcili za boga. Za czasów Ludwika II wysyłano z Korwei znakomitych świątobliwością mnichów dla nawracania pogan na wiarę katolicką. Trzeszedłszy wiele prowincyj Słowiańskich, mnisi przyszli do krainy Rugianów, znanej wówczas pod nazwaniem *steku błędów* i *stolicy bałwochwalstwa*, gdzie gorliwem opowiadaniem słowa Bożego, potrafili całą krainę nawrócić. Zbudowali kościoł na cześć Zbawiciela i pamiątkę S. Wita, patrona Korwei. Lecz Rugianie nie długo byli Chrześcianami, powrócili do bałwochwalstwa, kapłanów Chrześcijańskich wygnali i *Ś. Wita* obrali za najwyższego boga, któremu wspaniałą światynię zbudowali i jego posąg w niej pomieścili. Sława i wielkość nowego boga wkrótce rozeszły się po wszystkich plemionach Słowiańskich, tak, iż we wszelkich ważnych przedsięwzięciach udawano się do kapłanów tej świątyni dla wysłuchania wróżby. Swiątynia ta była zbudowana w mieście stołecznèm Rugianów — *Archona*. Kupcy przyjeżdżający do tego miasta, nie mogli nic kupować, ani przedawać, pierwiej nim ze swych towarów najdroższych, cokolwiek temu bóstwu nie ofiarowali. Ze wszystkich prowincyj Słowiańskich przysyłano corocznie pewny podatek temu najwyższemu bóstwu.

Nie jeden był bóg Zła. Oprócz Czarnyboga, u Słowian Zachodnich i powiększéj części wschodnich był złoczynny geniusz *Topielec*, który się ukrywał w rzekach, aby topić nierostropnych, odważających się kąpać w niebespiecznych miejscach. Także u Windów *Barowit*, a u Polaków *Boruta*, zły duch, borowiec, błotnik, mieszkający na błotach i Igniaczkach. Było stare przysłowie: «Uwiązłszy furman, wzywa lesnego Boruty» (*) Północni Słowianie wierzyli w tak nazwane *Alfy*, którzy byli czartami albo duchami pośredniemi między bogami i ludźmi — Wiarę w Alfy i ich nazwanie przynieśli z sobą do Słowian Skandynawi i naznaczyli dla nich, iż tak powiem, siedlisko w xięstwie Nowogródzkiém. Wiernymi sługami Alfów i ich powiernikami byli *Wołchowie* — ludzie źli, czarnoxiężnicy, wróżbiarze: oni się zjawili w Nowgorodzie w 1171 r. i byli znani do 1227 r. w którym sami Nowgorodzianie ich wygubili.

W art. III. Szanowny autor powiada: «trudno przypuścić aby przedchrześcijańscy Słowianie nie mieli wyobrażenia o podziale czasu zgodnego z jawiskami saméj przyrody nie tylko w religijném lecz i cywilném znaczeniu.» Bez wątpienia z małą różnicą mniej, lub też w równym stopniu ze swemi sąsiedzkiemi narodami byli ucywilizowani Słowianie i musieli dzielić czas stosownie do powszechnego wówczas podziału. O niepoślednim stopniu ich owczesnéj cywilizacyi codziennie więcej się przekonywamy, a tém bardziej gdy zwrócimy uwagę na pochodzenie imión kilku dawnych plemion; o czem jeden rossyjski uczony (1) tak pisze: «Wiadomo, że cała niższa klassa Bretanii (Bretagne) należy do pokolenia *Gal* albo *Ual*, i mowi jednym z dyalektów języka Gallów. Plemię Galskie albo Ualskie, niegdyś bardzo liczne w Europie, rozdzieliło nakoniec los plemienia Fińskiego; jednemu, zdaje się, i drugie nu przeznaczono stopniowie tracić swój język, swoję narodowość, i nakoniec zniknąć w cywilizacyi innych plemion. W saméj rzeczy, plemię fińskie, które niegdyś pokrywało swemi pokoleniami prawie całą terazniejszą Rossyę, w większéj części dawno jnż wcieliło się w russkie, a jego ostatki, jeszcze w naszych oczach, za przykładem swych przodków, przechodzą w ludność: Słowiańską—w Rossyi, Skandynawską —w Finlandyi i Niemiecką—w Węgrzech.

«Plemię *Gal* albo *Ual* wcześniej jeszcze zaczęło tracić swoją narodową bytność. Rzymianie w Gallii i Hiszpanii przerobili go na swoją rzymską ludność i narzucili jej swój łaciński język. Anglowie, Duńczycy, Saxończy i Nordmannowie uformowali z nich terazniejszy angielski narod na wyspach Brytańskich. Oddzielne galskie pokolenia, ktore żyły w południowéj Scytyi, w Polsce i rozmaitych częściach Germanii, zlały się ze słowiańskimi i germańskimi narodami i zupełnie znikły. Dziś szczątki plemienia *Gal* albo *Ual* zaludniają tylko francuzką Brétagne, xięstwo Ualijskie albo Wallijskie w Anglii, góry Szkockie, Irlandyą i Biskaję; i podobnie do naszych finczyków, wszędzie stanowią prostą klassę narodu, którego wyższe klassy mówią językiem francuzkim, angielskim lub biszpańskim. Nazwisko plemienia wymawia się rozmaicie w różnych językach i narzeczach: *Gal*, *Ual*, *Wal*; *Gel*, *Uel*, *Wel*; (Gael, Wael); w przymiotnikach: *galik*, *ualik*, *walik*; *gelik*, *uelik*, *welik*; *galsz*, *gelsz* , *uelsz*, welsz (welch); *welsk*, *welsch*, *welch*; u Słowian: *ulak*, *ulach*; *ulak*, *ulach*; *ulek*, *ulech*; *włach*. *wlach*, *wlech*, *lach*, *lech*, albo *włach*, *włoch*, *wołoch*. Te odmiany bardzo ciekawe dla etnograficznych badań; one pokazują rolę, jaką grało imie galskiego albo ualskiego plemienia, w starożytnych narodowych stosunkach. P. Sękowski, który w rozmaitych dziełach starał się przybliżyć te pozorne odmiany jednego i tegoż imienia, dał bardzo proste objaśnienie pytania—dla czego Słowiańskie narody dotąd nazywają jedném imieniem tak mieszkańców Italii jako też Mołdawii i Wołoszczyzny (Valachia), to jest. *Włochami* albo *Wołochami*. Rzecz bardzo jasna: nazywają ich *Galami* albo *Gallami*, a Gallowie byli dla nich mieszkańcy rzymskiéj Gallii, albo bliżsi do nich Rzymianie; ztąd też terazniejszych mieszkańców Wołoszczyzny i Italii nazywają Rzymianami. Lecz dla czego dwa słowiańskie narody, Rossyanie i Polacy, pierwsi nazywają Polaków Gallami (Lach, Lech), a drudzy również swych północnych sąsiadów nazywają Skandynawami (Rus), albo, jak Litwini, Gotami (Gudas)? Co się tycze nazwania północnych Słowian Skandynawami, albo Nordmannami (Rus), przyczyna tego historyczna wiadoma: założyciele Russkiego państwa przybyli z Skandynawii, a *Rus* i *Nordmann* były słowami w średnich wiekach jednoznacznemi i toż samo wyrażały co starożytne i terazniejsze

(*) Sł. Linde. J. Ossoliński. bajki i strachy. str. 6.
(1) Библ. для чт. томъ 37. часть 2. 1839.

imie *Skadynaw*. Część Skandynawii była zajętą przez Gotów, Gutów albo Jutów: ztąd to Litwini zachowali dla Rossyan imie Gotów albo Gothów, którém nazywali wszystkich Russów, Nordmannów albo Skandynawów. Ale dla czego ciż sami Russy i podwładni im Słowianie nazwali Polaków (*) *Lachami*, wyrazem który, jak widzieliśmy, jest jednem z odmian plemiennego imienia Gallów? Dla czego i sami Polacy często nazywali siebie *Lachami*, co także znaczy *Gallowie*? To pytanie jeszcze zupełnie nieobjaśnione, chociaż bardzo łatwo możnaby, za pośrednictwem dawnych jeografów, pokazać, że większa część teraźniejszego Królestwa Polskiego rzeczywiście była zamieszkaną w jednym czasie przez galskie pokolenia. Okoliczność ta mogłaby także bardzo naturalnym sposobem pokazać wielkie podobieństwo, jakie się daje dostrzegać w narodnym charakterze Polaków, Francuzów (a) i Irlandczyków, jednakowo lekkomyślnych, gadatliwych, (lingua praeceps, jak mówi Długosz), burzliwych, wesołych, dowcipnych, skłonnych do samochwalstwa i grzeczności. Te własności, jeszcze za Cesarza Juliana były odznaczającemi rysami narodów galskiego pochodzenia. One się znajdują i w charakterze Bretanów.»

Po takiem rozumowaniu trudno wątpić o stopniu cywilizacyi naszych przodków i bez żadnej przesady porównać ich ośmielemy się z Rzymianami.

Nazwanie jednego dnia w tygodniu *Sobota*, niezawodnie musiano przyjąć od uroczystości *Sobotek* która przypadała dnia 23 Czerwca; w pozniejszych czasach, po przyjęciu wiary Chrześcijańskiej, lud prosty nazywał tę uroczystość *Sobotą Swiętojańską*, dla tego, że nazajutrz, d. 24 Czerwca przypada uroczystość S. Jana Chrzciciela. Pamiątka tej uroczystości doszła aż do naszych czasów. Jeszcze i teraz na Białorusi i w Litwie wychodzi pospólstwo na pole i do lasów, rozkłada ognie i szuka kwiatu paprociego i orzechowego, w których spodziewa się znaleść szczęście i dowiedzieć się o przyszłości nikomu nieznanej: wiele oprócz tego innych obrządków właściwych tej uroczystości dochowało się. J. Kochanowski opisuje tę uroczystość z drobnemi szczegołami:

«Gdy słońce Raka zagrzewa,
A słowik więcej nie śpiewa:
Sobotkę, jako czas niesie,
Zapalono w Czarnym lesie.
Tam goście, tam i domowi,
Sypali się ku ogniowi:
Bąki zaraz troje grały
A sady się sprzeciwiały.
Siedli wszyscy na murawie,
Potym stało sześć par prawie
Dziewek jednako ubranych
I bylicą przepasanych;
Wszystkie śpiewać nauczone,
W tańcu także nie zganione:
Więc koleją zaczynały i t. d.»

Ztąd się przekonywamy że *Sobotki* i *Kupała* nie też same bóstwa i nie też uroczystości, jak o tém w III artykule wyrażono. *Kupała*—bóg i stróż płodów ziemskich. Francuzcy spółczesni mytologowie, uroczystość jego tak opisują: «W okolicach Krakowskich pasterze zbierali się na pagórki i rozniecali ognie, w przekonaniu, że powiew dobroczynny, za pomocą *Kupały*, którego uważano za wyższy geniusz, zachowa trzodę od zarazy i innych chorob. Niekiedy góry Karpackie, temi bozkiemi ogniami otoczone, przedstawiały czarujący widok. Więc uroczystość Kupały była właściwą samym pasterzom i nie było w jej obrządkach 6-parnych dziewcząt jak przy *Sobotce*; ani też czas tej uroczystości ani cel nie zgodne z tamtą i żadną miarą za jedno brane lub porównane bydź nie mogą.

Tork lub *Tor* nie był bogiem siły i piorunu, lecz — wojny: nie można więc go brać za jedno z *Perunem*. Nazwanie w Słowie o połku Igora, *jaryj*, *buj*, oznaczają *zapalczywy*, (ognisty), *waleczny*. Linde w swoim słowniku też potwierdza, że *Tork* odpowiada *Marsowi* Rzymian, ztąd *dies Martis* Słowianie przetłumaczyli *Tork* albo *Wtorek*. U Krainczyków bogiem siły był *Jodut*.

Jakkolwiek zdaje się naturalnym początek roku w czasie wiosny lub z jej zaczęciem, w miesiącu Marcu, jednak przypuszczać go nie można, gdyż mnogie historyków dowody przeciwnie twierdzą: i chociaż szanowny autor upewnia nas, że do połowy XIV wieku taki był podział czasu, jednak bez przytoczenia ważnych na to dowodów, trudno wierzyć jego domysłom. Jest pewna, że rok u Słowian zaczynał się w jesieni od miesiąca Września; najłatwiejszym i najjaśniejszym tego dowodem, pominąwszy inne, jest Rossya, która do najpoźniejszych czasów dochowała starożytny Słowiański rozmiar czasu i zaledwie Piotr W. przyjął kalendarz Juliański. Że miesiąc *Marzec* otrzymał nazwisko od *Marżanny*, to jest rzeczywista; lecz nie można powiedzieć że *Marzanna* to samo, co *Zywie*. Sam autor w inném miejscu wyraził że «*Zywie* była boginią życia», a *Marzanna*—boginią śmierci. O uroczystości jej mamy taką wiadomość. Był zwyczaj zabawny dla przebłagania okrucieństwa tego strasznego bóstwa. Pewnego dnia, corocznie, ubierano wielki kul słomy w odzienie żeńskie.—Potém cała wieś zbierała się i niosła tego bałwana do pierwszego, jaki się nadarzył, stawu lub jeziora, gdzie topiła go przy żałośnym spiewie: «śmierć błąka się po okolicach szukając swej ofiary» (*). Po tym obrzędzie mieszkańcy uciekali jak najprędzej do swoich chatek, i jeśli który męszczyzna lub kobieta w szybkim biegu upadli, okoliczność tę uważano za złą wróżbę i powszechne było przekonanie, że osoba, która upadła, niezawodnie w ciągu roku umrze.» *Marzanna* albo *Marzanka* według Lindego była Słowiańską *Cererą*, u

(*) *Polak* i *Polanin* oznacza i dotąd w niektórych Słowiańskich narzeczach—*rolnik*, *uprawiacz roli*.

(a) Spółcześni historycy francuzcy dowodzą iż Polacy są potomkami mieszkańców północnej Francyi.

(*) «Śmierć się wije po płotu,
Szukający kłopotu,» *i t. d.*
Starożytna pogańska pieśń.

Czechów nazywała się *Zeweną*, u Krainczyków Sejvina, u Polaków *Dziewanna*, Dziewena, Ziewonia. Oprócz tego bogini zboża była *Volusia* albo *Voluta*. Sarmaci także Dyanę—boginię łowów nazywali *Dziewanną* albo *Ziewonią*. Bielski powiada: (1) «Chwalili Słowacy Dyanę. nazywając ją *Ziewonia*.» W mieście stołeczném Polski *Gnieznie* był zbudowany kosztowny kościoł na cześć bogini Marzanny, w którym corocznie po żniwach, rolnicy ofiarowali na jej chwałę dziesięciny wszelkiego zboża, prosząc o żyżne urodzaje na rok następny. (2) U Krainczyków jest podobne nazwauie *Marza* (Agenoria). bogini pilności i *Marna*—bogini deszczu. *(Dok. nast.)*

ROZMAITOŚCI.

SŁOWIAŃSKIE PISMA CZASOWE W AUSTRYI, PRUSSACH I SERBII.

(Dokończenie.)

d) *Casopis pro Katolicke duchowenstwo*. Jest wydawanym przez Konsystorz Xiążęco—Arcybiskupi; Redaktor Kanonik *Pesina* w Pradze. Wychodzi, podobnie jak poprzedzający, 4 razy na rok. Cena roczna w Pradze 2 flor., z przesyłką 3 flor.

Dziennik ten zawiera w sobie wiele artykułów pożytecznych dla Rzymsko-katolickiego duchowieństwa.

c) *Casopis technologicky*, wydawany przez towarzystwo patryotyczne dla pomagania przemysłowi w Czechach; Redaktor Professor *Joh. Swiatopluk Pressl*, w Pradze. Dziennik ten wychodzi w nieoznaczonym czasie poszytami 6⁰ arkuszowemi; cena każdego poszytu 28 kr.

To pismo czasowe zawiera w sobie artykuly technologiczne, wiadomości o najnówszych odkryciach, ulepszeniach przemysłu i jest przeznaczoném dla Czeskich fabrykantów.

f) *Ponaucne i zabawne listy pro polnj hospodare*. Wydają się przez towarzystwo patryotyczno-ekonomiczne w Czechach i są tłumaczeniem podobnéj Niemieckiej gazety, którą wydaje *Stepanek*. Wychodzą co miesiąc poszytami dwuarkuszowemi; cena każdego poszytu 6 krejc, a rocznie 1 flor. 12 kr.

Gazeta ta przeznaczona dla Czeskich wiejskich mieszkańców, zawiera w sobie przepisy i artykuły narodowe ekonomiczne; także moralne powieści a niekiedy i pieśni.

g) *Pritel mladeże*, dziennik pedagogiczny, wydaje go Konsystorz Biskupi w Könige ngratz; Redaktor Kanonik *Starek*. Dziennik ten wychodzi w nieoznaczonym czasie poszytami od 4 do 5 arkuszy; każdy poszyt kosztuje 16 krejc.

To czasowe pismo przeznaczone jest dla Nauczycielii zawiera w sobie artykuły pedagogiczne i moralne.

h) *Hronka* (*) *podtatranska Zabawnice*. Wydawca i Redaktor *K. Kuzmani*, kaznodzieja Ewangelicki w Bystrzycy, w Węgrzech. Dziennik ten wychodzi corocznie w trzech poszytack 8⁰ arkuszowych, które wszystkie razem składają tom. Cena roczna 1 flor. 10 kr.

Dziennik ten zawiera w sobie wiersze, artykuły literackie, historyczne, geograficzne i innego rodzaju, wiadomości literackie i in., pisane po większéj cześci przez Słowaków.

i) *Krok*, dziennik encykłopedyczny; Wydawca i Redaktor Professor *Joh. Swiatopluk Pressl*, w Pradze. Dziennik ten wychodzi w nieoznaczonym czasie poszytami z 8 do 10 arkuszy, których cztery składają tom. Poszyt jeden kosztuje 28 krejc.

To pismo, po *Czasopismie Muzeuma*, jest najlepszém pismem czasowém Czeskiém. Zawiera w sobie wiele ważnych dla wszystkich Slowian artykułów we wszystkich przedmiotach, a osobliwie tyczących się historyi naturalnéj; także wiersze: najwięcej tłumaczenia starożytnych klassyków w tymże rozmiarze.

III. ILLIRYJSKIE.

1) Drukowane literami Cyryllowskiemi.

1) *Serbske narodne Nowine* z literackiemi dodatkami: *Srbski Narodni List*. Redaktór i Wydawca ich *Teodor Pävlovic*, adwokat w Peszcie. Sama gazeta pólityczna, wychodzi w tydzień dwa razy po połarkusza, a Dodatek do niéj raz w tydzień po arkuszu. Cena roczna gazety z dodatkiem 8 flor. z przesyłką.

b) *Srbska Nowina* albo *Magazin za chudożestwo-kniżestwo i modu*. Redaktor *Arnot* adwokat; Wydawca *Perlaska* litograf w Peszcie. Wychodzi raz na tydzień po arkuszu. Cena roczna z przesyłką 6 flor.

c) W Serbii: *Srbske Nowine*. Redaktor *Demeter Isailovic*, Dyrektor Xiążęcéj drukarni; wydaje tę gazetę xiążęca drukarnia w Belgradzie. Cena roczna w całéj Austryi z przesyłką 5 flor. 48 krejc. Wychodzi dwa razy na tydzień.

2) Łacińskiemi literami drukowane.

d) *Illyrske Narodne Novine*, z dodatkiem: *Danica Illyrska*. Redaktor i Wydawca Ljudewit-Gaj w Agramie. Wychodzi sama gazeta dwa razy na tydzień po arkuszu, a dodatek raz w tydzień po półarkusza. Półroczna płata z przesyłką 6 flor.

Wydanie téj gazety bardzo piękne i jest uważaną za najlepszą ze wszystkich Illiryjskich gazet; *Danica* zawiera w sobie wiele dobrych artykułów, powieści i rozmaitych wiadomości.

(1) Bielski kar. 3 i Kromer k. 35.
(2) Stryjkowski 136.

(*) *Hronka*—nimfa rzeki Hrana.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 22-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.